№. 52 w Czwartek dnia 3. Marca 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Triest, dn. 27. Lutego. — Omer basza otrzymał rozkaz od porty, aby wstrzymał kroki nieprzyjacielskie. Równie otrzymały rozkaz wojska cesarskie znajdujące się w marszu, do zatrzymania się w pochodzie.

Paryż, d. 27. Lutego. — Rada stanu obradowała wczoraj pod przewodnictwem cesarza nad budżetem roku 1854. Cesarz żąda redukcyi we wszystkich departamentach. Mówią, że po wielu warsztatach obchodzono rocznicę rewolucyi lutowéj. Spodziewają się znów licznéj amnestyi.

Paryż, dn. 28. Lutego. — Według wiadomości z Madrytu obiegała tam pogłoska, że ministerstwo chce cofnąć projekt reformy Murilla i że Martinez nie chce przyjąć prezesostwa izby.

Berlin, d. 2. Marca. — N. Pan raczył zamianować Hansa Stanisława Wilhelma Unruhe Bomst, landratem babimostskim.

Berlin, dn. 1. Marca. — Wiedeński korespondent Allgem. Ztg potwierdza podaną przez inne dzienniki wiadomość, że pełnomocnicy Bawaryi, Saksonii, Wyrtembergu, obu Hessyi, Badenu i Nassau oświadczyli, iż ich rządy nie będą przeciwne układowi handlowemu zawartemu pomiędzy Austryą, Prusami i Hanowerem i niezamierzają czynić żadnych trudności w odnowieniu związku celnego.

— Kreuzzeitung powiada, że domniemany następca tronu greckiego, xiąże Adalbert bawarski nie otrzyma ręki infantki hiszpańskiéj, o którą się starał.

— Nasza policyjna władza wpadła znów na trop bardzo rozgałęzionéj bandy, która trudniła się krzywoprzysięstwami, jak przemysłem przynoszącym jéj znaczny zarobek. Od lat przeszło 10 wspierali się członkowie téj bandy w rozmaitych procesach z tutajszymi obywatelami, krzywoprzysięstwami.

Królestwo polskie.

Warszawa, 22. Lutego. — Do dziennika Hamb. Nachrichten piszą: w zeszłą sobotę nadszedł tu pociąg osobny z Wiednia z depeszami od poselstwa rosyjskiego i gabinetu wiedeńskiego. Depesze owe spiesznie do Petersburga odesłano. Upowszechnia się zarazem pogłoska, że Austrya postanowiła pretensye swoje do Turcyi demonstracyą zbrojną poprzeć i działa w tém w najzupełniejszém porozumieniu z Rosyą, która z strony swojéj pośrednika do Konstantynopola wysyła. Przypominamy przytem o przeglądzie floty na morzu czarnem i wojsk lądowych, mianowicie korpusu zachodniego, jaki car w roku upłynionym odbył, jako też o przeglądzie rozporządzonym w czasie niezwykłym w zimie korpusu gwardyi pospołu z parkiem wojennym w Petersburgu. Dowódzca naczelny armii czynnéj, xiąże namiestnik królestwa polskiego, dotąd jeszcze z podróży niepowrócił. Nadzwyczaj długa nieobecność feldmarszałka wzbudza we wszystkich kołach wielkie zdumienie.

Rossya.

Lloyd pisze: cesarsko rosyjski rząd uczynił w ostatnich czasach postrzeżenie, że porządni i w dobre papiery legitymacyjne opatrzeni cudzoziemcy po większych miastach, szczególniéj w królestwie polskiém uczęszczali na zabawy niższych i średnich klas ludu, a przez ostrożnie zawiązane z niemi rozmowy i lekkie aluzie zwrócili na siebie uwagę, jako są ajentami tajemnymi stronnictwa rewolucyjnego, z tego tedy powodu wydał jak najsurowsze rozporządzenia względem podobnych cudzoziemców.

Francya.

Paryż, 25. Lutego. — Wczora wypuszczono trzech ostatnich dziennikarzy, których przed trzema tygodniami aresztowano. Tymi dziennikarzami są: Coetlogon, Virmaitre i de la Pierre.

— Jutro nastąpi wybór nowych członków sądu handlowego. Liczba wyborców wynosi 603, ponieważ do nich tylko należą kupcy i przemysłowcy pierwszego rzędu.

— Prezes ciała prawodawczego dał obiad pierwszy alfabetyczny, na który zaprosił deputowanych z departamentów zaczynających się od litery A. W przyszłą środę będą zaproszeni deputowani z departamentów B. i t. d. aż do Z.

— Zamianowanie pana de la Cour posłem w Konstantynopolu pomyślne uczyniło wrażenie na giełdzie. Uważano, że przez ten wybór chciał cesarz pokazać Austryi swoją przychylność.

— Dzisiajsze dzienniki niezawierają nic nowego. Za osobliwość podajemy, iż żaden z dzienników o wczorajszym dniu rewolucyi lutowéj niewspomniał. Nawet Siecle, organ mężów 24. Lutego, pomija go milczeniem. W przeszłym roku, acz stan oblężenia panował w Paryża, przecież o nim wspomniał. Widać, że niechciał o nim pamiętać.

— Tyfus w Paryżu gwałtowny panuje, tak że w dniu 24. Lutego 1500 osób, tyfusem dotkniętych przybyło do lazaretów. Nawet z lazaretów Salpetriere i Bicetre oddalono starców, w celu zyskania miejsca dla chorych na tyfus. Według Monitora des Hopitaux będą urządzone ambulanse do sprowadzania chorych na tyfus. Tyfus ten zapowiada cholerę.

Paryż, 26. Lutego. — Rozkaz wydalenia księżny Solms doprowadzono do skutku. Została przymuszoną do wyjazdu do Brukseli. Patrie z tego powodu powiada. Pani Solms i jéj brat Wyse przybierali nazwisko Bonapartych, niemając do tego prawa i zamiast szanować to nazwisko, to go nadużywali do gorszących i rozkiełznanych rozpust, w celu tém łatwiejszego oszukiwania łatwowierności ludzi, z którymi wchodzili w styczność. Pani Solms, przybierająca także tytuł hrabiny Solms, chcąc ujść wydalenia, odwoływała się do swego francuskiego pochodzenia, ale trybunał Sekwany nieuznał jéj za Francuskę.

Paryż, 19. Lutego. — (*Kor. Cz.*) Rozpoczynając moją korespondencyę, radbym uniknąć wstępu i ograniczyć się na powiedzeniu, że nic niezmienię w tradycyi francuskich korespondentów, radbym tylko trawestować historyczne a kosmopolityczne wyrazy: *il n'y aura qu'un correspondent de plus.* Atoli, chęć szczerego postępowania niepozwala mi tego uczynić. Oświadczam, iż niemogę się trzymać zupełnie tradycyi korespodenta, którego zastąpić mi przypada. Poprzednik mój wychodził z tradycyi parlamentarskich i przykładu Anglii; nieodłączał żadnego postępu od postępu wolności i legalności. Przekonania jego mogły być szanowne; ale zastósowane do dzisiejszego stanu stałego lądu, rzucały pomimowolnie na teraźniejszość Francyi cień sarkazmu. Zamiarem moim jest strzedz się o ile można porównywania Francyi z Anglią, uważać we Francyi nietyle może rząd, ile samą Francyą, zawsze potężną i przywodzącą przeobrażeniom stałego lądu; zamiarem moim jest rzucić na chwilę zasłonę na posąg wolności, i ufając w słowa ostatniéj mowy Jego cesarskiéj Mości, meokazywać zbyt wielkiéj obawy o wolność, jako rzecz nigdy niewygasłą i nieprzedawnioną; zamiarem moim jednem słowem jest, wziąść cesarstwo jako fakt normalny i szukać w nim co może być użytecznem w przyszłości. Postępując podobnie, mam nadzieję, że dam dokładniejszy obraz umysłowości Francyi. W rzeczy saméj, na przekór olbrzymich skutków rządu parlamentarskiego, wiele się ludzi znajduje we Francyi, którzy niewierzą dotąd w postęp, jeżeli niejest dokonany przez rękę samowładną. Ludzie o których mowa, składają na pół oświeconą, ludową, żołnierską, demokratyczną, albolitéż gnuśną, skeptyczną a ambitną część Francyi. Część ta, do któréj jak za Napoleona I. należą matematycy, fizycy, chemicy, lekarze i niższa warstwa mieszczaństwa, traci wyraźnie socyalizmem, ale część ta jest liczna i dla tego jest warta uwagi. Część ta żartuje z upokorzenia wyższego, tj. rojalistowskiego mieszczaństwa, śmieje się z utraconego rządu parlamentarskiego i potrąca nim nogą; część ta znosi cierpliwie dzisiejszy porządek rzeczy i chwilowy sojusz z duchowieństwem, cieszy się z usunięcia dawnych imion parlamentarskich i piśmienniczych, pracuje, korzysta z władzy, robi majątki, należy do izb i rad miejscowych, nietrudni się polityką, lecz wykonywa rokazy i czeka postępu z góry. Takie usposobienie znacznéj części narodu jest zdradzieckiem, bo żaden rząd niemoże zaspokoić apatycznéj wymagalności wielu; ale zbyt częsta krytyka podobnego usposobienia nienależy do korespondenta. Dość jest, kiedy korespondent da uczuć, że we Francyi znajduje się znaczna liczba ludzi, do których wielka część socyalistów należy, którzy twierdzą, iż Francya znajduje się w stanie godnym wzbudzenia zazdrości Anglii i Europy. Przestając na powyższem objaśnieniu, przechodzę do codziennych spraw francuskich.

J. C. Mość wychodząc z syntezy napoleońskich, według któréj Francya jest związaną z Rzymem i wyższą od innych koron, chce aby papież przybył dla jego ukoronowania. Życzenie jest naturalne. Życzenie to napotyka opozycyą w dawnych dworach, ale jest nadzieja, że cesarz ją przełamie.

Drugim wypadkiem, który zajmuje uwagę Paryża, jest dekret podwyższający o 10 centymów żołd podoficerski. Dekret ten strwożył rojalistów, co się pokazuje po milczeniu ich dzienników, wszelako jest trafnym, gdyż przyczyni się do zatrzymania dawnych podoficerów pod

chorągwiami pułkowemi i podniesienia tęgości armii, skoro przyjdzie chwila jéj powiększenia. Rojaliści szemrają między sobą, że powyższy dekret dąży do zamienienia narodowéj armii francuskiéj na służalczą; jakby wypadki niepokazały już, że przy organizacyi korpusu oficerów jaka istnieje, armia ta przestała być narodową.

Co do izby, czyli inaczéj ciała prawodawczego, rola jej jest taką, na jaką zasłużyli sobie rojaliści. Izba trudni się samemi prawami, mającemi na celu poprawę materyalną Francyi. Polityka wcale ją nie zajmuje. Frakcya rojalistowska szemrze na taki stan rzeczy, ale czyż nie dała dowodów swéj nieudolności politycznéj? Obecnie ciało prawodawcze urozmaica swe nudne czynności zachodami około balu, który ma dać dla cesarza i cesarzowéj. Bal ten będzie świetny i nastąpi po świętach wielkanocnych, jak wiele innych balów rządowych. Po zagajeniu obrad przez p. Troplong, senat prawie się nieschodzi, z przyczyny, że czynności jego rozpoczynają się dopiero po uchwaleniu praw przez ciało prawodawcze. Przypominacie sobie, że wedle konstytucyi, senat niegłosuje wcale na prawa uchwalone przez ciało prawodawcze, lecz ogranicza się jedynie na oświadczeniu, że rzeczone prawa nie sprzeciwiają się konstytucyi.

Rojaliści wystawiają amnestyą daną przez J. C. Mość za nieznaczącą i utrzymują, że jeszcze do 15,000 znajduje się wygnanych lub emigrowanych Francuzów. Twierdzą oni, że zapał okazywany przez lud na widok cesarstwa, a wzmiankowany zwykle przez dzienniki rządowe, jest sztucznym i wywołanym. Niepotrzebuję was zapewniać, że twierdzenia ich są fałszywe. Dzienniki rojalistowskie doszły do tego stopnia śmiałości, że ogłosiły za fakt pewny aresztowanie barona Rotszylda. Za to pięć dzienników tak paryskich jak departamentowych odebrało ostrzeżenie. Assemblée Nationale wystąpiło w tych dniach z artykułem, starającym się pokazać, że od czasu jak duchowieństwo wspiera rządy J. C. Mości, religia katolicka w opinii upada. La Patrie zbiła słusznie powyższy artykuł i wykazała, że duchowieństwo katolickie potrzebuje sojuszu z rządem. Legitymiści mocno się od niejakiego czasu ruszają. Niektóre sądy dając się łudzić przez piękne słowa Berryego, uniewinniły kilku szlachciców, którzy roznosili protestacyą hr. Chambord. Usiłowania prokuratorów cesarskich niemogły zmienić niechętnego usposobienia sędziów rojalistowskich. J. C. Mość stara się dzielić legitymistów to przez strach, to przez łaski. Kto zaprzeczy mu słuszności podobnego postępowania? Dzisiejszy Monitor ogłasza dekret, na mocy którego margrabia de Pastoret dostaje wielki krzyż honorowy. Monitor dodaje objaśnienie, że ten krzyż był już obiecany margrabiemu przez Karola X., i że tylko rewolucya roku 1830. przeszkodziła urzędowemu jego doręczeniu.

Rossyjski jenerał Ogarew otrzymał posłuchanie u cesarza. Przybył on w interesie sprawy wschodniéj, szczególniéj grobów świętych.

Cesarz i cesarzowa znajdowali się onegdaj w teatrze opery komicznéj. Tego samego dnia przejechali w pojeździe otwartym wybrzeża i bulwary Paryża. Jutro słuchać będą poraz pierwszy w kaplicy tuileryjskiéj mszy ze śpiewem i muzyką. Dyrektorem śpiewu i muzyki tuileryjskiéj jest p. Auber. Cesarz kazał oddalić w tych dniach kilkunastu lokai palacowych, którym dowiedziono niewierność i dostarczanie wiadomości do mowych rojalistom. Rząd zaostrza ostrożności tak przeciw legitymistom jak przeciw orleanistom. Przejmuje on wszystkie obelżywe korespondencye, które rojaliści przesyłali przez konduktorów dróg żelaznych. Korespondenci będąc teraz obowiązani pisywać przez pocztę, muszą miarkować swe wyrażenia i ograniczyć się w plotkach. W skutek przyjętych środków, szczególniéj aresztowania korespondentów, w skutek nadto podniesienia się giełdy, plotki całkiem ustały. Wiadomość ogłoszona przez was, jakoby rząd miał zamiar zamknąć kilka klubów dla tego, że niewybrały dawnych prezesów, dziś senatorów, jest mylna. Jeden z aresztowanych korespondentów został wypuszczony na wolność. Pozostaje tylko dziewięciu. Tański już nie jest pod sekretem i może być odwiedzany przez przyjaciół, ale zapewnie będzie oddany z kolegami pod sąd policyi poprawczéj i ukarany więzieniem.

Mamy od kilku dni w Paryżu mróz i śnieg. Paryż jest dosyć wesoły, pomimo że rojaliści bawić się sobie nieżyczą. Bale były zawsze w tradycyi napoleońskiéj narzędziem politycznem. Za narzędzie polityczne była także uważana giełda. System ten, Napoleon I. zachował nawet po bitwie pod Waterloo i to nam tłumaczy dla czego, pomimo przegranéj, giełda paryska wówczas się podniosła. Tłómaczenie ówczesnéj podwyżki giełdy przez grę Rotszylda i nadzieja rojalistów obaczenia Burbonów, było dziecinnem. Dzisiejsza giełda paryska stoi znowu dobrze i wysoko. Potrzeba kapitałów może być wielka, ale Francya jest bogata, a przy pokoju i władzy silnéj, trudności finansowe łatwo mogą być usuwane. Wielu utrzymuje, że Anglia jest bogatszą od Francyi. Jest ona istotnie bogatszą, uważana jako państwo, ale prywatnie są stosunkowo bogatsi we Francyi niż w Anglii. Wielkie majątki w Anglii są zwykle bardzo zadłużone albo obciążone ciężarami dotyczącemi czy to taksy ubogich czy darów filantropijnych.

Belgia.

Z Brukseli piszą pod dniem 23. Lutego co następuje: Izba reprezentantów uchwaliła dzisiaj kredyt żądany w kwocie 61,000 franków dla poselstwa nowego w Petersburgu. Minister Brouckere zrobił przytem uwagę, że zawiązanie ścisłych stosunków dyplomatycznych z Rosyą tylko na korzyść Belgii wypaść by mogło. Osoby pewne, mówił on, utrzymywały, że rząd rosyjski belgijskiego nieuznał. Ale to jest mylnie, gdyż Rosya formalnie niepodległość i narodowość Belgii uznała, od czasu jak układ 24 artykułu potwierdziła. Już w roku 1848. konsulowie belgijscy w kilkunastu miastach zawierzytelnieni zostali, poczem wzajemne zamianowanie konsulów jeneralnych nastąpiło. Jak wiadomo udzielenie dymisyi oficerom polskim z armii czynnéj trudności usunęło, które zawiązaniu bezpośrednich stosunków dyplomatycznych z Rosyą w drodze stały. — Perceval podał właśnie wniosek, aby środek zastosowany do oficerów polskich rozciągnięty także został do wszystkich oficerów obcych, którzy jeszcze w wojsku belgijskiem pozostają.

Hiszpania.

Madryt, 18. Lutego. — Minister finansów układał się od dość dawnego czasu z bankiem i niektórymi kapitalistami o zaliczenie 52 milionów realów. Dzisiaj czynność ta przyszła do skutku. Bank podjął się dostarczenia téj sumy. Rząd zapisał bankowi jako zapewnienie pożyczki owéj dochody z Havanny za rok 1854.

Włochy.

Z Florencyi donoszą o niedawnym politycznym mordzie w Sienna zaszłym wśród dnia na ulicy. Niejaki Palagi, którego rewolucyoniści uważali za tajnego ajenta policyjnego został zdradziecko pchnięty z tyłu sztyletem w chwili gdy rozmawiał z trzema ludźmi ze straży bezpieczeństwa; a lubo ci trzéj ludzie poszli w pogoń za mordercą, nie mogli go wszakże dopaść. Palagi oddał ducha zanim go do szpitala doniesiono. Od 11 miesięcy już to piąta tego rodzaju zbrodnia w Sienna. Późniéj udało się podobno policyi schwytać zabójcę; ma to być człowiek złego prowadzenia, karany już kilka razy policyjnie, i który zemścił się na Palagim jako mniemanym donosicielu i przyczynie kar nań wymierzonych.

Dziennik Mediterraneo pisze znów z Florencyi 10go Lutego. W Orvietto w państwie kościelném zaszły niespokojności; szczegóły wszakże dotąd nie wiadome. Tyle tylko pewna, że jedną osobę zamordowano sztyletem i w jednym domu powytłukano okna; tudzież że urzędnicy i mieszkańcy znani z konserwatywnego sposobu myślenia, otrzymali listy z pogróżkami morderczemi.

— Z Turynu donoszą 18go Lutego, że ministeryum robót publicznych przedłożyło izbom projekt założenia podmorskiego telegrafu z Spezia przez Korsykę i kanał św. Bonifacego aż do południowéj kończyny wyspy Sardynii. Projekt ten uznany został jako nagły.

Szwajcarya.

Bern, d. 23. Lutego. — Cios, jaki w skutek wygnania wszystkich Tessyńczyków z Lombardyi wśród zimy kilka tysięcy obywateli szwajcarskich dotknął, jest nader bolesnym. Tłumami przybywają tam rzemieślnicy i kupcy wydaleni, a zamknięcia granicy Austryacy tak surowo przestrzegają, że ani zboża ani soli nieprzepuszczają; nawet przesyłki soli już zapłaconéj bywają zatrzymywane.

— Dziennik Schwäb. Merkur pisze z Bernu, że poselstwo austryackie nadesłało radzie federacyjnéj instrukcyą dla uczestników powstania nad granicą ku Tessynowi upowszechnioną, która jak powiadają z Tessynu wyszła i tam wydrukowaną być miała. Ale rzeczą jest niezawodną, że dokument ów z Londynu nadszedł. Nota druga domaga się wydalenia wszystkich wychodzców z Tessynu; na teraz znajduje się ich tam nader mała tylko liczba i to ludzi spokojnych wcale nie niebezpiecznych. Zawikłania ogromnie się powiększają.

Zürich, 22. Lutego. — Wczoraj zebrała się rada federacyjna na posiedzenie, dla naradzenia się nad sprawami Tessynu. Przytem miała sobie przedłożone sprawozdanie komisarza federacyjnego, pułkownika Burgeois z Waadt z dnia onegdajszego, z którego się okazuje, że do dnia 20. wieczorem już 3900 Tessynczyków i Lombardyi wygnanych wszelkiego wieku i stanu przybyło. Około 2000 przyjdzie jeszcze do tego za dni kilka, tak iż liczba urośnie ogólna wygnanych do 6000. Zarazem doniósł Burgeois, że zamknięcie granicy trwa zupełnie w dotychczasowy sposób surowy, i ceny przedmiotów do pożywienia służących mianowicie w obwodzie Mendrisio znacznie się podnoszą, który Lombardya prawie ze wszystkich stron otacza i wyłącznie w żywność zaopatruje. Zresztą w łonie rady federacyjnéj wczoraj do uchwały żadnéj nie przyszło, zgodzono się jednak w rzeczy istotnéj, aby w pełnomocnictwach i instrukcyach komisarza federacyjnego na równie pewne wypełnienie powinności międzynarodowych jakoteż na zachowanie honoru Szwajcaryi nalegać. Na dzisiaj wyznaczono posiedzenie nadzwyczajne, na którem zapewne najpierwsze i najpotrzebniejsze środki uchwalone zostaną, częścią aby niebezpieczeństwo przez wydalanie kantonowi tessyńskiemu zagrażające odwrócić, częścią aby przywrócenie stosunków dawniejszych do Austryi na téj lub owéj drodze osięgnąć.

Austrya.

Wiedeń, d. 22. Lutego. — Dzisiejsza Kor. austr. pisze ze względu na przypisywane Austryi projekta w sprawie tureckiéj: »Niektóre dzienniki usiłowały rozpowszechnić wiadomość, że Austrya między innemi wymaganiami zażądała od Turcyi ustąpienia dwóch międzymórz Klecka i Sutoriny, leżących po obu stronach Dubrownika (Raguzy). Wiadomość ta jak wiele innych rozszerzanych o sprawie austryacko tureckiéj należy do fałszywych i nieuzasadnionych. Austrya nie ma zamiaru naruszać praw innych państw; ale też nie jest skłonną do tego, aby pozwalać, iżby ją w prawach niewątpliwie jéj służących miano ograniczać a tem mniéj takowych ją pozbawiać. A ze strony porty właśnie zamierzono ograniczyć ją w tych prawach. Turcya przywłaszcza sobie co jéj dotąd nie należało, tj. pomorze owych okolic, podległe wyłącznie panowaniu Austryi. Wenecyanie, a późniéj Francuzi byli w zupełnem i niezaprzeczonem posiadaniu praw zwierzchniczych nad pomienionem pomorzem. Austrya zaś jak wiadomo weszła w prawa Wenecyan, a późniéj po krótkiéj przerwie w prawa Francyi. W tem przeświadczeniu Austrya nie myśli przyznawać coś Turcyi, coby interesom jéj saméj szkodzić mogło, a do czego jak w obecnym wypadku niema żadnych tytułów, albo gdzie tylko tytuły mniemane produkowane być mogą.«

— Pułkownik hr. O'Connell otrzymał od gminy wiedeńskiéj honorowe prawo obywatelstwa, a obywatel Ettenreich wielki medal salwatora jako oznakę honorową od miasta Wiednia. Krzyż który ten ostatni otrzymał, wręczony mu został osobiście przez cesarza w obec całéj rodziny cesarskiéj; p. Ettenreich wzbraniał się przyjąć innego jeszcze daru, a cesarzowa matka kazała przedstawić sobie jego żonę.

— Fr. Post. Ztg pisze z Berna (w Szwajcaryi). Nadeszła tu dziś depesza telegr. z Lugano donosi, że jenerał Singer wydał obwieszczenie, że w d. 11. b. m. podżegające odezwy rozrzucone były w Como. Marszałek hr. Radecki zagroził śmiercią rozpowszechniaczom podobnych pism,

a tym którzyby je nie doręczyli władzom, karą więzienia aż do 5 lat. Inne rozporządzenie marszałka zakazuje wszelkich stosunków z kantonem Tessin; granicy przekroczyć nie wolno wyjąwszy w szczególnych razach obcym podróżnym. Żaden Lombardczyk nie może się udawać do kantonu tesyńskiego, żaden Szwajcar od Tessina do Lombardyi. Przekraczający ten zakaz oddani będą pod sąd doraźny. Również zakazany handel i przejazd między Lombardyą, a kantonem Graubündten i Piemontem. Straże pograniczne są wzmocnione, na linii Como stoi 4000, na linii Varese 1300 ludzi.

Wiedeń, d. 25. Lutego. — Zatrważające przesilenie choroby NPana przeszło wczoraj, dzięki Bogu tak, iż podług godnych wiary i pewnych raportów donieść wam mogę, że noc wczorajsza była zupełnie spokojną, i że dziś rano doktorowie śmiało za rychłe wyzdrowienie ręczyli. Powodem do tak gwałtownego pogorszenia się biegu naturalnego choroby pozawczoraj, było to, że NPan połowę dnia przepędził przy stoliku wśród zebranych do narady nad rozmaitemi przedmiotami ministrów. Trzeba było aż wdania się troskliwego J. C. Wys. Arcyks. Zofii, żeby tę pracę przerwać. Nad wieczorem pokazała się kongestya krwi do głowy i go rączka. Wszakże i w téj chwili niebyło zdaniem lekarzy dla najdroższego życia żadnego niebezpieczeństwa. Wczoraj arcybiskup tutejszy nakazał trzydniowe modły, z wystawieniem przenajświętszego Sakramentu. Cz.

— Z Turcyą lada chwila nastąpi zbrojny spór. Wojska cesarskie zebrane w Kroacyi wejdą z 1. b. m. na stopę wojenną. Oficerowie tego korpusu odebrali rozkaz przy przejściu granicy jak najlżejsze brać z sobą pakunki. Jenerał Leiningen spodziewany tu z powrotem przy końcu tego miesiąca. Główny sztab barona Jellaczyca już uformowany.

Jest również wiele podobieństwa, że kanton Tessin przez wojska Austryi zajętym zostanie. Ma się to odbyć w porozumieniu się z Francyą.

Godny z charakteru, pracowity, uczony i powszechnie lubiony prałat, Viala Prela nuncyusz papiezki przy tutejszym dworze, posuniętym został do godności kardynała. Ten sam zaszczyt spotkał Prymasa Węgier. Wiadomość ta przyszła tu wczoraj drogą dyplomatyczną. Nuncyusz Viala Prela pozostanie wszakże jeszcze czas niejaki tutaj.

Fremdenblatt podaje jeszcze następujące szczegóły tyczące się mordercy: Janusz Libeny bawi od 2 lat w Wiedniu i przez ten czas pracował u dziesięciu majstrów, w ostatnich czasach na Leopoldstadt. Miał on być dość pilnym w robocie, zwykle szedł rano o 8. na robotę, opuszczał ją o 12., a po południu znowu wracał do warsztatu; do domu przychodził zawsze na noc przed zamknięciem bramy. Nie widywano u niego znajomych, prócz jednego ucznia z drukarni, a że mówi on źle po niemiecku, więc z pomienionym uczniem rozmawiał po węgiersku. Zwykle bywał ponury i posępny, zapalał się tylko, kiedy mówiono o Węgrzech. Nie widziano u niego ani wiele sukien, ani pieniędzy; zajmował się przytem podobno czytaniem złych książek. Już od dwóch tygodni żywił w sobie okropną myśl popełnienia morderstwa na uświęconéj osobie monarchyi o 12. regularnie opuszczał warsztat i szedł na bastyon; w dniu jeszcze popełnionego zamachu zajęty był robotą i wyszedł jak zwykle o 12. Zdaje się, że ciągle upatrywał chwili, w któréj mniéj można go było upilnować, bo tuż przed popełnieniem czynu minęły się na bastyonie dwa patrole.

Adjutant cesarza pułkownik hr. O'Donnell otrzymał krzyż komandorski Leopolda, a obywatel wiedeński, który się przyczynił do rozbrojenia królobójcy, Ettenreich, krzyż kawalerski Franciszka Józefa.

Z okazyi ocalenia życia cesarza, po wielu miastach znaczniejszych ustanowiono różne dobroczynne fundusze: Gmina pragska złożyła w d. 20. b. m 3245 złr. i otwarła dalsze subskrypcye; tudzież postanowiła wysłać umyślną deputacyę z powinszowaniem. W tymże samym celu przybył do Wiednia książe Albert saski w imieniu dworu swojego. Bankier bar. Sina przeznaczył na założenie osobnego funduszu złr. 10,000, bankier Stametz Meyer 5000 złr. inni zamożniejsi mieszkańcy idą za tym przykładem. Hr. Winckenburg wzywa w Gaz. wiedeń. do składek na pomnik mający się postawić w miejscu popełnienia zamachu morderczego.

— Soldaten-Freund utrzymuje, iż w zaburzeniach medyolańskich padło 14 żołnierzy a 74 było ranionych, między tymi 45 ciężko; stosunkowo najmniéj ucierpiał pułk piechoty Gyulai, w którym raniono jednego oficera i 3 żołnierzy. — Cały garnizon medyolański pobiera żołd wojenny, który co 5 dni wypłacanym bywa z kasy miejskiéj. O 6. do 10 cała załoga nie zdejmowała ze siebie pakunku, dopiero 11. dzwolono części załogi użyć nieco wypoczynku w koszarach.

— Gazeta Preszburgska ogłasza przepisy obostrzone względem paszportów i meldunków wydane wspólnie przez komendę wojskową i zarząd cywilny dystryktu, a to »ze względu naruszeń bezpieczeństwa wla sności szerzących się w sposób zastraszający« po większéj części ze strony próżniaków i włóczęgów. Główne punkta tych obostrzeń są: przekroczenie przepisów paszportowych należy do jurysdykcyi komendy wojskowéj. Kto zdybany będzie na 6 mil od miejsca swego zamieszkania bez paszportu, podlega karze cielesnéj lub karze aresztu. Jeżeli dłuższego czasu potrzeba dla sprawdzenia tożsamości osoby, przytrzymany oddanym będzie do domu roboczego. Przepisy tyczące się przymusowego wydalania, odstawiania bezpaszportowych do wojska, zbiegów i urlopników pozostają też same. Przełożeni gmin pod zagrożeniem oddalenia lub wedle okoliczności oddania pod sąd wojenny wydawać winni karty krajowności i świadectwa do paszportów osobom rzeczywiście w gminie mieszkającym. Podlegają jurysdykcyi wojskowéj a w miarę okoliczności wojennéj ci wszyscy, którzy nie meldują osób u siebie zamieszkałych w przepisanym terminie, którzy przenocują kogo u siebie bez meldunku, następnie zdybani z fałszywym paszportem lub taki paszport udzielający innéj osobie, fałszujący paszport lub kartę podróżną.

— Sztab kwatermistrzostwa jeneralnego, rozpoczął układy z władzami właściwemi względem wytknięcia nowych dróg wojskowych. Istniejące dotąd drogi okazały się nieodpowiedniemi, w skutku znacznych zmian w systemie drogowym i komunikacyjnym przez powstanie wielu kolei żelaznych i jazdy statkami parowemi.

Wiedeń, 26. Lutego. — Usposobienie ludności w skutek zamachu przez rozmaite wieści do pewnego rodzaju wzburzenia doprowadzone, powróciło znów do trybu dawnego, tylko troska zasępia umysły, że znaczne uzbrojenia do groźnych zatargów z Turcyą doprowadzićby mogły, a ciosu takowego stosunki handlowe i przemysłowe tak różnostronnie dotknięte przynajmniéj na długo bez wstrząśnień jak największych znieśćby niepotrafiły. Pochody wojsk ku Dalmacyi na rozmiar większy wciąż się odbywają, a Illirya mianowicie wysilenie znaczne ponosić musi, żywiąc wojska liczne w tak nieprzyjaznéj porze roku przez kraj ten przechodzące. Massa wojska, ściągającego się nad granicę austryacko turecko czarnogórską, dochodzić ma do 60,000 żołnierzy z 200 działami. Także liczne oddziały saperów i minerów odeszły do Dalmacyi, i przynajmniéj w kołach wojskowych zaręczają, że rząd w porozumieniu zupełnem z Rosyą postanowił, przeciw wszelkim przekroczeniom prawa ze strony rządu tureckiego stanowczo wystąpić. Stosunki Lombardyi wciąż jeszcze zajmują uwagę powszechną, i słychać, że w administracyi cywilnéj i policyjnéj kraju owego zmiany jak najliczniejsze co do osób nastąpić mają. Wieści podawane przez dzienniki publiczne o odkryciu w Węgrzech spisku szeroko rozgałęzionego bywają o wiele przesadzane. Ajenci policyjni wpadli wprawdzie na trop korrespondencyi z przywódzcami propagandy rewolucyjnéj, ale przypadki te są zupełnie odosobnione i o daleko sięgającem rozgałęzieniu wcale myśleć niemożna. Zresztą władze rozwijają czynność nadzwyczajną, aby wszelki ślad ducha propagandy odkryć i w samym zarodzie przytłumić.

— Dowództwo naczelne korpusu obserwacyjnego nad granicą turecką zostało teraz ostatecznie banowi powierzone, który nawet już lazarety urządzić kazał.

Czarnogóra.

Lloyd pisze z pod Narenty 11. Lutego: Omer basza otoczył ze wszech stron Czarnogórę i gdyby nie wiedziano, że dyplomacya europejska musi przyjść w pomoc Czarnogórcom, przyszłoby rozpaczać nad ich losem. Omer basza użył za podstawę swoich działań wojennych linię Spuża, Podgoryczy i Zabliaku. Téż samą ważność przyznawali jéj i Czarnogórcy, ale nie mogli się przy niéj utrzymać. Pierwszy korpus armii pod Seraskierem wynosi zapewne do 30,000 ludzi. Drugi korpus wkroczył w dolinę Cety i wziął za główną podstawę operacyi okolicę między Zabliakiem i Podgoryczą. Trzeci korpus pod wodzą Selima Bega rozciągnął się od Sozni do Limniani, a pierwsze jego bohaterskie czyny zasadzały się na spaleniu kilku domów na granicy nahii czernickiéj. Te pożary będą zgubą Turków, jeźli im kiedy wypadnie się cofać. Reis basza działał z 4 korpusem przeciw Drobniakowi i Baniani i tam zwykłym sposobem niszczono, rabowano i gwałcono, a Nizamowie odznaczali się w tym względzie i przyrzeczenia Seraskiera w właściwem ukazali świetle. Cała armia seraskiera wynosi, jak to niezawodnie zapewniają, nie mniéj ni więcéj, jak 55 do 60,000. Arab basza człowiek osławiony i zwolennik koranem zakazanych napojów wkroczył do Grahowa. Napad na Grahowo był arcydziełem Omera, który mu miał ułatwić wstęp do właściwéj Czarnogóry. Z drugiéj strony nie uszła seraskierowi ważność nahii Bielopawlewicz. Mając tę w swojem ręku, łatwo pokonać Czarnogórców i odciąć im posiadłości, które w nowszych czasach zagarnęli. Pop Stefan Martinowicz dowodził we wsi Martinicz nie daleko Spuża. Dnia 24. z. m. Omer basza uderzył na tę wieś i tam napisał znaną proklamacyę; tam zażądał on kilkadniowego zawieszenia broni, ale go nie dotrzymał. Odważny pop użył tego na mały rozmiar, czego użyli na obszerną skalę Rosyanie przeciw Napoleonowi. Niższą część wsi poświęcono, zapaliwszy ją. Czarnogórcy wciąż się cofali, a zaledwie Turcy zbliżyli się, przyjęci zostali w zasadzce. 380 zabitych i znaczna liczba rannych została na placu; między zabitymi jest wielu znanych ze swojéj nienawiści do chrześcian. Seraskier zagniewany, z całą siłą uderzył na wieś i ściągnął do siebie rezerwy. Waleczny pop zmuszony był cofnąć się przez Cetę do wsi Grandacz; tu trzymał się ze swoimi przez kilka dni i oczekiwał na wsparcie Bielopawliczan, kiedy zdrajca imieniem Dziczyn przeszedł z 1000 ludzi na stronę Turków. Szczęśliwiéj powiodło się Czarnogórcom przeciw Reis baszy, któremu obie linie przełamali i do Żupy cofać się zniewolili. Omer basza zdradził nawzajem zdrajcę Dziczyna postawszy go związanego do Podgoryczy, poczem wszyscy Bialo pawliczanie porwali się do broni. Pop Martinicz cofnął się do Gradaczu, a potem napowrót do Piezewacza. Odwrot ten zmusił Czarnogórców do zostawienia klasztoru ostrogskiego na łup Reis baszy, boby im Omer basza z łatwością mógł był tył zająć, wyniešli wszakże wprzódy wszystko z klasztoru, co się dało zabrać, jako też ciało ś. Bazylego. Bez wątpienia, że plan Omera baszy polegał na tem, aby się połączyć z Reis baszą, aby przez Piezewaczę do Czewo i Cetynii wtargnąć. Główna jego kwatera znajduje się teraz w Popowicy w nahii bielopawlickiéj, a Reisa baszy nad rzeką Obostnicą. Czarnogórcy usiłują z 6000 ludźmi i 16 działami przeszkodzić od Cety połączeniu się obu armii. Przyjdzie zatem nad Cetą do stanowczéj bitwy, w któréj rozstrzygnie się los Czarnogóry. — Wszakże przeszedłszy nawet Cetę nawiną się wielkie trudności w wąwozach Piezewaczy i Zagaraczu. — Wojska Selima nie były szczęśliwe w trzechkrotnym szturmie do wsi Bolewice, Limniani, Sotonica nad jeziorem skadarskim. Dnia 5go b. m walka trwała dzień cały i skończyła się odwrotem Turków do Łoziny ze stratą 50 ludzi. Czarnogórcy mieli 2 zabitych i 3 rannych. W Grahowie Turcy zaczynają cierpieć brak zboża i żywności.

W Cetyni zdarzyło się w nocy dnia 4go b. m. nieszczęście. Przez nieostrożność wyleciało w powietrze kilkaset funtów prochu w czasie roboty nabojów. Przy téj sposobności zginęło 11 ludzi. Fałszywą jest wiadomość podawana przez niektóre dzienniki, iż rząd czarnogórski naznaczył ceny na głowy Turków, owszem senat oświadczył się przeciw temu barbarzyńskiemu zwyczajowi. W téj chwili mówią, iż Omer basza wydał nową odezwę do Bielopawliczan.

Ameryka.

Według doniesień z Rio Grande oświadczyło się Matamoras dnia 10. Stycznia na korzyść rewolucyi; obywatele powstali, potyczkę stoczono, i powstańcy zwycięstwo odnieśli. Jenerał Cevalos złożył dnia 1. Lutego dowództwo nad wojskiem na rzecz pułkownika Basave, który posadę tę aż do przybycia pułkownika Cruz z Camargo zatrzyma. Armia cała Tamanlipasu stanęła po stronie rewolucyi.

— Wiadomości z miasta Meksyku dochodzą do 15. Stycznia, prezydentowi nowemu Cevalosowi nadał kongres władze nadzwyczajne, jakich prezydentowi Arista odmówiono. Cevalos wypuścił niezwłocznie na wolność znaczną liczbę więźniów, którzy przez Aristę za przekroczenia polityczne do więzienia wtrąceni zostali.

Kronika miejscowa.

Poznań, 2. Marca. — Odbieramy w téj chwili z Wrocławia następującą smutną wiadomość: »Dnia 25. Lutego zasnął w Panu w dwudziestym piątym roku życia swego w skutek cholery Tomasz Marcinkowski uczeń wydziału filozoficznego. — Dnia 27. Lutego po południu rodacy i koledzy zmarłego, odprowadzili zwłoki na wieczny odpoczynek; a dnia następnego rano zgromadzili się raz jeszcze na mszą świętą za duszę zmarłego.«

— Marzec nadszedł, a z nim marcowe powietrze. Wczora śnieg, dziś deszcz, śnieg i grad razem. Cisza tu w mieście, targi jak zwyczajnie dosyć ożywione. Choroby pomiędzy dziećmi panują tak w mieście, jak miasteczkach i wsiach. Około Konarzewa panuje cholera, a i w Poznaniu wydarzył się jeden przypadek choleryczny. Kobieta jedna przybyła z prowincyi zaziębiła się, dostała cholery i na nią umarła. — Pan naczelny prezes Puttkammer zwraca uwagę w okólniku do władz policyjnych wydanym, ażeby czuwały, czyli akcye londyńskiego towarzystwa demokratycznego polskiego nie są upowszechniane w w. księstwie poznańskiém. — Skoro tylko pokaże się ślad, iż się kto trudni kollektorstwem i narzucaniem się drugim, natenczas władze mają niezwłocznie donosić o tém prokuratorom, którzy na mocy §. 66. prawa karnego sprawę wytoczą przed sądy właściwe. Gdyby zaś padło podejrzenie o podobne kollektorstwo na którego z emigrantów bawiących w księstwie, natenczas landraci mają niezwłocznie o tém donieść panu naczelnemu prezesowi.

Gostyń, 28. Lutego. — Stolarz jednego z tutajszych obywateli, imieniem Łukasz, w podeszłym już wieku człowiek, oddał się w ostatnim czasie pijaństwu tak, iż się wydawało, iż umyślnie tym sposobem życie swe zakończyć postanowił. Dnia 22. t. m. udał się do bliskiego miasta Piaski na jarmark, wszedł do szynkowni i tak długo tam pił, aż go bez zmysłów do stajni wyniesiono, gdzie zimno zgorzałką o śmierć go przyprawiły. Dotąd niewiadomo, aby gdziekolwiek w tak krótkim czasie tyle ofiar pijaństwu podpadło, jak właśnie w naszéj okolicy.

Wiadomości handlowe.

Giełda zbożowa.

Berlin, d. 1. Marca. — Pszenica 63—68 tal. Zyto $46\frac{1}{2}$—$49\frac{1}{2}$ tal. Jęczmień 37—39 tal. Owies 26—$28\frac{1}{2}$ tal. Groch 52—55 tal. Rzep zimowy 78—77 tal. Rzepik zimowy 77—76 tal. Rzepik latowy 66—65 tal. Siemie lniane 66—65 Olej rzepiowy $10\frac{7}{8}$ tal., siemienny $11\frac{1}{2}$—$11\frac{5}{12}$ tal. Okowita bez beczki $22\frac{1}{2}$ tal.

Szczecin, 1. Marca. — Zyto $45\frac{1}{2}$. Oléj rzepiowy $10\frac{11}{12}$. Okowita 17.

Przybyli do Poznania dnia 2. Marca.

HOTEL BAWARSKI: Jeszka, Nagel i Freundlich z Gniezna.
HOTEL DREZDENSKI: Liedeman z Berlina, Karczewski z Czarnotek.
POD CZARNYM ORŁEM: Jasinski z Witakowie, Smitkowski z Łęgu, Zakrzewski z Dobczyna, Wojtowski z Krzyżanowa.
HOTEL RZYMSKI: Sławski z Komornik, Swięcicka z Szczepankowa.
HOTEL PARYSKI: Ks. Zgrabczyński z Węglewa, Dziembowski z Berlina, Dziembowski z Węgorzewa, Gąsiorowski z Zberek.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Iffland z Pietrowa.
POD WIELKIM DĘBEM: Drzyński z Bożejewa.
HOTEL BERLINSKI: Kamiński z Gulczewa, Kierski z Brzyzna.
POD BIAŁYM ORŁEM: Förster z Kostrzyna.
POD TRZEMA LILIAMI: Grossmann z Woli.
POD KORONĄ: Pinner z Międzychodu; Davidsohn, Stein z Klecka.
HOTEL WROCŁAWSKI: Müller z Oels.

Kurs giełdy Berlińskiéj. Dnia 1. Marca 1853.

	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
dito z roku 1850	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{3}{4}$
dito z roku 1852	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{7}{8}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{4}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	$148\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{3}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	--	$103\frac{1}{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{8}$
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	97
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$104\frac{7}{8}$
dito W. X. Pozn., nowe	$3\frac{1}{2}$	—	98
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$100\frac{7}{8}$
Louisdory	—	—	111
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{1}{2}$

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu. Dnia 2 Marca. 1853. r.

	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr	do fn
Pszenicy, szefel	2	11	2	2	17	10
Żyta, szefel	1	23	4	1	27	9
Jęczmienia, szefel	1	18	10	1	23	4
Owsa, szefel	1	5	6	1	11	2
Tatarki, szefel	1	14	6	1	16	8
Grochu, szefel	2	5	6	2	10	—
Ziemniaków, szefel	—	15	--	—	17	6
Siana, centnar	—	26	—	—	28	--
Słomy, kopa	7	—	—	8	—	—
Masła, garniec	2	—	—	2	5	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	17	15	—	17	25	—